

UCHYLONE DRZWI

Słowa: Roman Wołowicz
Muzyka: Fryderyk Koziak

ZMIENIŁAM SIĘ TAK NAGLE
JAK
OD WEWNĄTRZ PEKA KAMIENÍ
GDY ZNIKĄD STANAŁ OBOK
MNIE
PODAŁ MI SWE RAMIĘ
NIE MOGĘ UKRYĆ TEGO
ŻE MOJE SERCE PŁONIE
GZIEŚ POD ZIEMIĘ SPUSZCZAM
WZROK
GDY W OCZY PATRZY MI

TAK LEKKO UCHYLONE
DRZWI
POZOSTAWIAM CI
JEŚLI CHCESZ MOŻESZ
ZOSTAĆTU
BRAKUJE TEGO MOIM SNOM
CHCĘ BY MIŁOŚĆ MIAŁA DOM
CIEPŁY KĄT
GDY WOKOŁO ZIĄB

ZMIENIŁAM SIĘ TAK NAGLE
JAK
W LÓD SIĘ ZMIENIA WODA
NICZEGO NIE ŻAŁUJĘ
WIEM
NICZEGO MI NIE SZKODA
JUŻ NIE CHCĘ SKRYWAĆ TEGO
ŻE
PRZEZ CHWILĘ BYŁAM
GŁUPIA
WIERZYŁAM ŻE POKOCHA
MNIE
LECZ ODSZEDŁ
SAMA NIE WIEM GDZIE

TAK LEKKO UCHYLONE
DRZWI
POZOSTAWIAM CI
JEŚLI CHCESZ MOŻESZ
WRACAĆ TU
ZABIERAM TEMAT MOIM
SNOM
CHCĘ BY MIŁOŚĆ MIAŁA DOM
CIEPŁY KĄT
GDY WOKOŁO ZIĄB

WSZYSCY GONIĄ ZA
SZCZĘŚCIEM
KAŻDY TAK NA OŚLEP GNA
MIMO ŻE CZASEM SPARZĘ SIĘ
SZUKAM CIEPŁA
NIECH OGRZEJE MNIE

TAK LEKKO UCHYLONE
DRZWI
POZOSTAWIAM CI
JEŚLI CHCESZ MOŻESZ
WRACAĆ TU
ZABIERAM TEMAT MOIM
SNOM
CHCĘ BY MIŁOŚĆ MIAŁA DOM
CIEPŁY KĄT
GDY WOKOŁO ZIĄB